

Bernard Cooke

Sakramenty

między ołtarzem a codziennością

**Przekład
Zbigniew Kasprzyk**

Wydawnictwo WAM

WSTĘP

Zmiana na ogół wyprowadza ludzi z równowagi, a w ostatnich dziesięcioleciach w Kościele nastąpił zwrot, który zaniepokoił, a przynajmniej wprawił w zakłopotanie wielu katolików. Większość ludzi uważa, że II Sobór Watykański był krokiem naprzód, propozycją bardziej realistycznego podejścia chrześcijan do współczesnego życia oraz „powiewem świeżego powietrza”. Chrześcijanie jednak nie są pewni, co tak naprawdę wydarzyło się podczas obrad soboru. Nie rozumieją charakteru zmian wpisanych w soborowe dokumenty i nie wiedzą, dlaczego powinno się je wprowadzić w życie. Nie wiedzą też, jakie (jeśli w ogóle jakiegokolwiek) nowe funkcje powinni pełnić w związku z postanowieniami soboru.

Ta niepewność najpełniej uwidacznia się w podejściu do chrześcijańskich sakramentów. Jeżeli w ogóle można wyróżnić jakiś podstawowy, zasadniczy element „katolicyzmu”, to jest nim uczestnictwo w liturgii sakramentalnej: dzieci powinny przyjąć chrzest, a następnie przystąpić do bierzmowania; chorym i umierającym należy udzielić namaszczenia; grzechy należy wybaczyć, a katolicy powinni uczestniczyć w Eucharystii, czyli regularnie „chodzić na Mszę św.”. Kiedyś ludzie rozumieli, czego się od nich oczekuje podczas tego rodzaju aktów sakramentalnych. Mieli być obecni, brać w nich udział z czcią oraz – taką przynajmniej wyrażano nadzieję – powinni przynajmniej częściowo rozumieć obrzęd sprawowany przez kapłana. Obecnie

same obrzędy uległy zmianie, część kapłanów domaga się od wiernych bardziej aktywnego uczestnictwa, a w niektórych krajach ważne sakramentalne praktyki, jak spowiedź, niemal zupełnie przestały istnieć.

Ponieważ często wygłaszam przemówienia lub prowadzę zajęcia na temat sakramentów, coraz częściej spotykam się z pytaniem, co się dzieje? Czasami przybiera ono dość udręczoną formę: „Czy sakramenty w ogóle mają jakąś przyszłość?”, „Czy sakramenty zanikają?”. W większości wypadków jednak osoba zadająca to pytanie wierzy, że jakimś sposobem wszystko zmieni się na lepsze, ale chciałaby lepiej rozumieć, co się dzieje, aby umieć to docenić, brać udział w tym procesie, a nawet go popierać.

Obydwu grupom należy powiedzieć – i na szczęście często się to robi – że podstawowa zmiana zachodzi w sakramentalnym życiu Kościoła, że jest to zmiana bardzo pozytywna oraz że ma ona kluczowe znaczenie dla osiągnięcia przez chrześcijaństwo większej religijnej dojrzałości. Można też stwierdzić, że chrześcijańskie sakramenty wreszcie uzyskują swój prawdziwy charakter. To nowe podejście jest wynikiem rozwoju teologii sakramentalnej. Rozwój ten musi być zrozumiany powszechnie, jeżeli sakramenty mają stać się tym, czym być powinny: centralnym elementem życia chrześcijan.

Niniejsza książka ma właśnie na celu rozpowszechnienie teologicznej wiedzy o sakramentach. Autor nie ma złudzeń, że uda mu się odpowiedzieć na wszystkie aktualne potrzeby. Żadna książka nie może spełnić takiej roli. Na szczęście ostatnio ukazują się wiele pozycji, które omawiają różne aspekty tego zagadnienia. Zostały one wymienione w bibliografii.

Celem tej książki – w nadziei autora – jest pokazanie, że „sakrament” nie ogranicza się wyłącznie do formalnych aktów religijnych. „Sakrament” to znacznie więcej niż li-

turgiczny obrzęd. W rzeczywistości sakrament dotyczy wszystkiego, co typowo ludzkie w naszym życiu. Co więcej, książka ta jest pisana z przeświadczeniem, że nie da się tchnąć nowego życia w sakramentalne obrzędy, dopóki „sakrament” nie będzie rozumiany i przeżywany w szerszym znaczeniu tego słowa. Nie można też w pełni zrozumieć, co to znaczy być chrześcijaninem, bez zrozumienia podstawowego, sakramentalnego wymiaru ludzkiego i chrześcijańskiego życia.

Mam nadzieję, że niniejsza książka stanie się elementem procesu odzyskiwania przez katolików i chrześcijan innych wyznań bardziej przyziemnego rozumienia sensu – to jest sakramentalnego wymiaru – życia. Celem tej książki jest więc, oczywiście, umożliwienie głębszego zrozumienia obrzędów sakramentalnych, ale jej temat jest szerszy: a jest nim sakramentalny wymiar codziennego życia chrześcijan.

Ufam, że udało mi się uniknąć stosowania technicznego języka i ezoterycznej dyskusji, co umożliwi czytelnikom zrozumienie rzeczywistości sakramentów. Niemniej charakter omawianego tematu oraz podejście zaprezentowane w tej książce wymaga uważnej lektury. Ludzkie i religijne doświadczenia czytelnika są dla mnie punktem odniesienia, do którego stale odwołuję się w mojej książce. Konieczna więc jest głęboka refleksja nad tym doświadczeniem. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że chrześcijańskie sakramenty na taką refleksję zasługują.

Wyrażam głęboką wdzięczność moim przyjaciółom z wydawnictwa Twenty-Third Publications, którzy podsunęli mi pomysł napisania tej książki i wiernie przeprowadzili ją przez proces wydawniczy, a tym samym stworzyli okazję, aby stała się ona częścią chrześcijańskiej posługi sakramentalnej.